

## POPULARNONAUKOWE STRESZCZENIE PROJEKTU

Od lat utyskuje się w Polsce na niedostatki wiedzy o naszym kraju w Europie i pokutujące (bądź powracające) negatywne stereotypy. Towarzyszą temu apele o bardziej skuteczną promocję Polski w świecie. Duży stopień niewiedzy i ambiwalencji stwarza zarazem pewne pole manewru dla zmiany obrazu Polski i Polaków. Zważywszy, że wiedza historyczna stanowi znaczną podbudowę wizerunku każdego kraju, warto pokusić się o zbadanie relacji i ocen, na jakie napotykamy w przeszłości, stawiając sobie przy tym pytania o to, jaki substrat stworzyły one dla ocen współczesnej Polski oraz jakie stereotypy pozostawiły po sobie w spadku. Nawet pobieżny przegląd relacji różnej proveniencji wskazuje, że negatywnemu pod wieloma względami wizerunkowi kraju pod rządami komunistycznymi towarzyszyła w Belgii stosunkowo duża sympatia do Polaków. Zapracowały na to generacje emigrantów XIX-wiecznych, dyplomaci z okresu niepodległej Polski, ale także przedstawiciele opozycji.

Realizacja projektu mającego na celu przedstawienie obrazu Polski i Polaków w oczach Belgów pozwoli więc przypomnieć i uświadomić współczesnym czytelnikom francuskojęzycznym owe świadectwa sympatii i braterstwa dowodzące, że w promocji swego kraju Polska napotyka w Belgii nie na mur niechęci lecz na dużą otwartość. Oba narody, polski i belgijski, łączą więzy sympatii i braterstwa datujące się od czasu powstania listopadowego ocenianego jako ważny czynnik dla uzyskania przez Belgię niepodległości z uwagi na to, że polski zryw uniemożliwił planowaną interwencję rosyjską. Belgia stała się następnie miejscem, w którym polscy powstańcy przyjmowani byli z wielkimi honorami a ich dowódcom ofiarowano zaszczyt tworzenia armii niepodległego kraju. W kolejnym stuleciu obydwa narody łączyła także polityka wobec wspólnego sąsiada – Niemiec. W okresie międzywojennym Belgia stała się symboliczną, pierwszą ofiarą agresji niemieckiej, a po II wojnie światowej taka rola przypadła w udziale Polsce. Wiele międzynarodowych inicjatyw pokojowych podejmowanych przez oba państwa wynikało z tej emblematycznej przesłanki.

Okres powojenny jest tu szczególnie interesujący, gdyż obraz Polski w oczach opinii belgijskiej kształtował się w sposób bardziej złożony. Dawne przyjaźnie i kontakty oficjalne zostały przeniesione na współpracę z liczną emigracją polską składającą się z byłych polityków, a także wielu intelektualistów, którzy wychodząc z obozów jenieckich, obozów koncentracyjnych i obozów pracy przymusowej zdecydowali się nie wracać do kraju poddanego szybkiej sowietyzacji. Z drugiej strony ze względu na oficjalne uznanie rządów w Polsce belgijscy dyplomaci przekazywali obraz przemian ustrojowych tam zachodzących i postaw społeczeństwa polskiego wobec reżimu. Ich raporty charakteryzuje obiektywizm ocen odbiegający od relacji polityków i dyplomatów wielkich mocarstw, dając tym samym wiarygodny obraz powojennej Polski.

Proponowany projekt badawczy ma na celu przybliżenie współczesnym, w tym przede wszystkim młodszej generacji owych uwarunkowań widzianych przez pryzmat dokumentów epoki i skłania do stawiania wielu pytań badawczych: w jakim stopniu na ocenę Polski i Polaków wpływały polskie środowiska emigracyjne z okresu międzywojennego jak i emigracji politycznej po II wojnie? Na ile silne lobby zdołali utworzyć polscy uchodźcy polityczni, którzy w okresie rządów komunistycznych pragnęli pełnić rolę *quasi* służby dyplomatycznej? Jakie były efekty obecności w życiu kulturalnym i społecznym Belgii polskich intelektualistów? Intrygujące jest także pytanie o to, jak zbieżność celów polityki zagranicznej, dyktowana m.in. przez sąsiedztwo z Niemcami i stosunek do wielkich mocarstw, wpływała w okresie komunistycznym na ocenę polityki zagranicznej PRL-u, zważywszy, że podejmowane były pewne próby współpracy w tym zakresie (m.in. poparcie dla Planu Rapackiego i wizyta Paula-Henriego Spaaka w Warszawie w grudniu 1963 r.).

Dotychczasowy stan wiedzy na temat relacji polsko-belgijskich nie napawa optymizmem, ale cenne choć nieliczne prace dowodzą, że wyzwanie jest godne podjęcia a badania wymagają kontynuacji.